

Olena Janczuk

Od agenta Abwehry do tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa PRL. Przypadek Jana Ilnickiego

Życie i działalność Jana Ilnickiego pozostają do dzisiaj nieznanym szerszemu gronu osób. Tymczasem był on nieprzeciętnym świadkiem powstania i rozwoju dwóch totalitarnych reżimów i ideologii – nazizmu i komunizmu. Dwie wojny światowe, które przeżył, wywarły ogromny wpływ na jego losy.

Po upadku nazizmu w Europie Jan Ilnicki, z pochodzenia Ukrainiec, mieszkający wtedy we Wrocławiu, stał się obiektem zainteresowania komunistycznych organów bezpieczeństwa Polski „ludowej”. Zainteresowanie aparatu represji osobą Ilnickiego spowodowane było jego dotychczasową aktywnością. Walczył on bowiem o niepodległość Ukrainy w wojnie polsko-ukraińskiej, a następnie w wojnie z bolszewikami w latach 1918–1920. W okresie międzywojennym i w czasie II wojny światowej współpracował z kolei z reżimem hitlerowskim. Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych XX w. Ilnicki stał się nieocenionym źródłem informacji dla funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL. W swoich informacjach przedstawiał w sposób szczegółowy działalność i struktury niemieckiego wywiadu wojskowego na terytorium znajdującym się pod kontrolą III Rzeszy. Przytaczał nazwiska i stanowiska jego współpracowników, również spośród członków Organizacji Nacjonalistów Ukraińskich.

Analizując dziś sprawę Ilnickiego, trudno obiektywnie ocenić stopień jego frondy, w tym – ustalić powody, które doprowadziły doświadczonego współpracownika niemieckiego wywiadu wojskowego do ujawnienia niemałej liczby jego funkcjonariuszy, a także współpracowników spośród przedstawicieli ukraińskiego podziemia. Według raportu z werbunku agenta decyzję o współpracy z reżimem komunistycznym Ilnicki podjął pod wpływem strachu – bał się ujęcia przez organy bezpieczeństwa¹. Ów strach w naturalny sposób determinował jego aktywne dostosowanie się do zastanej rzeczywistości politycznej, choć były momenty, w których Ilnicki – załamany sytuacją bez wyjścia – chciał popełnić samobójstwo. Według materiałów archiwalnych tuż po

¹ AIPN Wr, 0014/2208, t. 1, Raport oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego do zastępcy komendanta KW MO SB we Wrocławiu ppłk. B. Jedynaka o werbunku agenta „Dolińskiego Jana”, 15 VII 1957 r., k. 11.

zakończeniu wojny usiłował otruć się gazem, następnie w 1951 r. próbował użyć truciźny. Zdesperowany, chcąc nabawić się zapalenia płuc, leżał jesienną porą nago nad brzegiem Odry². Już pobieżna ocena stanu jego psychiki każe przypuszczać, że emocje miały realny wpływ na decyzję o podjęciu współpracy agenturalnej. Innymi czynnikami były zapewne niemłody już wiek (w chwili rejestracji miał 63 lata) oraz ogólnie słabe zdrowie. Jednocześnie należy podkreślić, że w trakcie wstępnej rozmowy werbunkowej Ilnicki udzielał początkowo odpowiedzi wymijających na wszystkie zadawane mu pytania, m.in. „nic nie wiem o działalności nacjonalistów ukraińskich”, „jestem Polakiem”, „nic nie wiem o żadnych wywiadach, jest mi obce słowo »Abwehra«” itp., co, mimo wszystko może świadczyć o reliktach silnej osobowości i próbie gry na czas³.

Znaczącego wsparcia moralnego udzielała Ilnieckiemu jego żona. To dzięki niej udało się mu uspokoić sumienie i – ostatecznie – zgodzić się na współpracę z SB. To żona nakłoniła również Ilnieckiego, „aby do wszystkiego całkowicie się przyznał, dodając, że jego ideologia nacjonalistyczna już nie ma miejsca, ponieważ państwo ukraińskie istnieje i dobrze egzystuje”⁴.

Z kwestionariusza agenta-informatora „Dolińskiego Jana” (bo takim pseudonimem posługiwał się Ilnicki) dowiadujemy się, że urodził się on 18 lutego 1894 r. w miejscowości Roztoczki w powiecie dolińskim Królestwa Galicji i Lodomerii (obecnie – obwód iwano-frankiwski, Ukraina). Podczas I wojny światowej służył w armii austriackiej. W 1915 r. ukończył szkołę oficerów rezerwy. W latach 1916–1917 pracował w Wojskowym Sądzie w Przemyślu jako pisarz i tłumacz z języka rosyjskiego na niemiecki. W końcu 1917 r. został skierowany na front włoski, lecz z powodu choroby trafił do pułku piechoty stacjonującego w Żurawicy. Po zakończeniu wojny i klęsce armii austriackiej Ilnicki wstąpił do armii ukraińskiej. Był dowódcą jednej z formacji broniących Drohobycza. Jesienią 1919 r. zachorował na tyfus i przebywał w szpitalu w Barze. W wyniku działań wojennych podjętych przez armię gen. Denikina i bolszewików szpital, w którym przebywał, został ewakuowany. W trakcie ewakuacji pociąg z chorymi dostał się do niewoli Armii Czerwonej. Chorych jeńców przewieziono do Winnicy, gdzie tworzone kolejne jednostki Armii Czerwonej. Ilnicki otrzymał stanowisko dowódcy oddziału ochronnego magazynów. Przeniesiony wkrótce na stację Koziatyn, wykonywał tam obowiązki dowódcy obrony. Podczas ofensywy armii Piłsudskiego i Petlury na Kijów Ilnicki dostał się do polskiej niewoli, ale już po kilku dniach został zwolniony. Potem krótko przebywał u rodziców w Dolinie.

We wrześniu 1920 r. Ilnicki przedostał się w nielegalny sposób na teren Czechosłowacji, gdzie odesłano go do obozu internowania dla żołnierzy ukraińskich w Liberku. Umożliwiono mu tam studia w Akademii Handlowej. W latach 1922–1923 studiował prawo i lingwistykę w Pradze. Doskonale znał język niemiecki, rosyjski, czeski,

² *Ibidem*, t. 1, Notatka służbowa, 24 VI 1957 r., k. 16.

³ *Ibidem*, k. 15.

⁴ *Ibidem*, k. 16.

polski, białoruski. Podczas pobytu w Pradze Ilnicki został zwerbowany do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i skierowany następnie do Berlina, do sztabu tej instytucji. Pracował tam jako sekretarz do grudnia 1925 r. W tamtym czasie kierownictwo UWO oddelegowało go do pracy w Abwehrze we Wrocławiu, gdzie wykonywał następujące obowiązki: opracowywanie dokumentów dla członków UWO udających się z Polski do Niemiec i odwrotnie; przejmowanie i przesłuchiwanie uciekinierów narodowości ukraińskiej z Polski do Niemiec i kierowanie ich do miejsca pracy; prowadzenie działań tłumaczeń materiałów wywiadowczych z języka polskiego na niemiecki. We Wrocławiu poznał też swoją żonę – Martę Knut, Łotyszkę, będącą obywatelką Niemiec. Pracowała ona w niemieckim wywiadzie na stanowisku maszynistki i stenotypistki.

Według informacji dotyczącej Jana Ilnickiego będącej w dyspozycji Wydziału II WUBP we Wrocławiu „przed 1939 r. był w Polsce i gościł w ambasadzie niemieckiej w Warszawie, tu zaprzyjaźnił się z b[yłym?] ministrem Józefem Beckiem. Jesienią 1939 r. przybył do Krakowa już jako pracownik »Verbindungstelle« w stopniu kapitana”⁵.

Po zajęciu Polski przez armię hitlerowską Ilnicki został oddelegowany do nowo powstałej placówki wywiadu niemieckiego w Krakowie⁶. Podczas wykonania kolejnego zadania spotkał się tu z Ukrainką z Przemyśla – Janiną Kordasiewicz. To spotkanie doprowadziło do serii nieprzewidzianych skutków. Ilnicki próbował zwerbować Kordasiewicz do pracy na rzecz wywiadu niemieckiego po radzieckiej stronie Przemyśla. Dziewczyna po powrocie do rodziców rozpoczęła jednak współpracę z wywiadem radzieckim pod pseudonimem „Wolska”. W sierpniu 1940 r. młoda agentka otrzymała instrukcję, zgodnie z którą miała pojawić się w Krakowie lub Zakopanem. Zlecono jej „nawiązanie kontaktu z OUN i niemiecką władzą”⁷. Po przyjeździe do Krakowa „Wolska” ubiegała się o stanowisko sekretarki lub urzędniczki w wywiadzie niemieckim. Aby zdobyć zaufanie Ilnickiego, pracowała jako służąca u Niemca.

W jednym ze swoich doniesień „Wolska” scharakteryzowała Ilnickiego w następujący sposób: „Ilnicki w rzeczywistości był zagorzałym ukraińskim patriotą, był na służbie u Niemców, dobrze zarabiał [...] jednak całą duszą stał po stronie banderowców [...]. Według Ilnickiego banderowcy byli świadomi celu i nie szczydziли energii, Ilnicki gardził Polakami i mówił o Polsce z szyderstwem”⁸.

Z donosu „Wolskiej” dowiadujemy się o zakresie obowiązków Ilnickiego w siedzibie krakowskiej placówki wywiadowczej Niemiec: „Zajmował się werbunkami członków OUN i wysyłaniem ich jako agentów na teren ZSRR [...]. Podlegała mu szkoła dywersyjno-szpiegowska mieszcząca się w Zakopanem [...]. Prowadził szeroko zakrojoną pracę agenturalną mającą na celu wyłapywanie wywiadowców i agentów Związku Radzieckiego. Udzielał instruktaży agentom wysyłanym na »robotę« na

⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa, 14 VIII 1956 r., k. 45.

⁶ *Ibidem*, Oświadczenie (cz. 1), 20–25 VI 1957 r., k. 66–71.

⁷ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Wolska”, 25 VIII 1956 r., k. 29–30.

⁸ *Ibidem*, k. 33–34.

teren ZSRR i pracującym na terytorium zajęтым przez Niemców. Brał udział przy aresztowaniach i przesłuchiwał zatrzymane osoby podejrzane o działalność wywiadowczą przeciwko Niemcom bądź jako tłumacz, bądź jako pracownik wywiadu”⁹.

Podaną wyżej informację, która wyjaśnia zainteresowanie Ilnickim ze strony organów bezpieczeństwa PRL, uzupełniają następujące zdania: „Ilnicki w Krakowie miał kolosalne kontakty z takimi ludźmi, którzy pracowali przede wszystkim przeciw Polakom [...]. Jako tłumacz pracował dla Gestapo [...], znał też doskonale sprawy aresztowanych radzieckich agentów [...]. On zna nazwiska różnych ludzi, których niemiecki wywiad posyłał na robotę do Związku Radzieckiego w szpiegowskich celach, posyłano Rosjan – białogwardystów, Ukraińców – petlurowców, hetmańców i specjalnie OUN-ów obu ugrupowań [...]. Takich pracowników znających słowiańskie sprawy tak dobrze jak Ilnicki Niemcy mieli niewiele w Krakowie”¹⁰.

Do krakowskiego okresu służby Jana Ilnickiego na rzecz Niemców „Wolska” przesłała także informacje o tym, że długie lata zajmował się on pracą naukową w zakresie wojskowości. Tworzył słowniki wojskowe – polsko-niemiecki i ukraińsko-niemiecki. W 1941 r. wydał w Krakowie słownik ukraińsko-niemiecki (jeden egzemplarz tej książki agentka „Wolska” zostawiła w Ministerstwie Bezpieczeństwa w ZSRR w Moskwie).

W Krakowie Ilnicki przebywał do początku wojny niemiecko-radzieckiej. Wiadomo, że w 1942 r. znajdował się na Ukrainie, w obwodzie połtańskim¹¹. Jako oficer Abwehry jeździł z placówką wywiadowczą aż do kapitulacji Niemiec w maju 1945 r. Przebywał we Lwowie, Kijowie i Warszawie¹². Po zakończeniu wojny zaczął pracę w Urzędzie Meldunkowym V Obwodu we Wrocławiu, a potem we Wrocławskich Zakładach Win jako pracownik fizyczny¹³.

W kręgu zainteresowania SB Ilnicki znalazł się dość przypadkowo. Aż do 1955 r. wszystkie próby ustalenia jego losów dawały wyniki negatywne; uważano, że został zabity. Dopiero w wyniku informacji pozyskanej od agentki „Wolskiej”, która do połowy lat pięćdziesiątych pracowała dla sowieckiego kontrwywiadu, poszukiwany Jan Ilnicki-Zankowicz został zidentyfikowany we Wrocławiu. Wówczas też podjęto decyzję o jego werbunku, którego celem miało być: ustalenie byłych oficerów wywiadu,

⁹ *Ibidem*, Raport oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego do zastępcy komendanta KW MO SB we Wrocławiu ppłk. B. Jedynaka o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej lub ewentualny werbunek Jana Ilnickiego, 28 V 1957 r., k. 5–6.

¹⁰ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Wolska”, 25 VIII 1956 r., k. 36.

¹¹ *Ibidem*, Raport oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego do zastępcy komendanta KW MO SB we Wrocławiu ppłk. B. Jedynaka o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej lub ewentualny werbunek Jana Ilnickiego, 28 V 1957 r., k. 5–7.

¹² *Ibidem*, Charakterystyka TW „Dolińskiego” podpisana przez st. oficera operacyjnego Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu kpt. F. Cudaka, 14 X 1961 r., k. 140.

¹³ *Ibidem*, Kwestionariusz agenta-informatora „Dolińskiego Jana”, 24 VII 1957 r., k. 17.

kontrwywiadu i ich agentury znanej Ilnickiemu z okresu jego pracy w wywiadzie na terenie Wrocławia, Krakowa i innych miejscowości; ustalenie byłych działaczy ugrupowań OUN – Bandery i Melnyka – z terenu Krakowa, których Ilnicki znał z racji utrzymywania z nimi kontaktu jako pracownik wywiadu niemieckiego; ustalenie miejsca pobytu ww. osób oraz ich działalności skierowanej przeciwko PRL, włącznie z możliwościami nawiązania z nimi kontaktu przez Ilnickiego; ustalenie danych o szkołach dywersyjno-spiegowskich podległych w okresie okupacji wywiadowi niemieckiemu oraz o osobach tam uczęszczających; ustalenie danych o ekspozyturach i placówkach wywiadu niemieckiego, ich personelu i agenturze mieszczących się w latach 1941–1944 na terytorium ZSRR; uzyskanie oryginalnych dokumentów świadczących o zbrodniczej działalności wywiadu hitlerowskiego (archiwa, pamiętniki, notatki itp.)¹⁴.

Formalny werbunek i przyjęcie zobowiązania odbyło się 25 czerwca 1957 r. Jan Ilnicki został zawerbowany jako agent SB pod pseudonimem „Doliński Jan”. Od chwili złożenia zobowiązania do współpracy zaczął własnoręcznie opisywać znaną mu działalność byłych członków UW, OUN, pracowników-oficerów Abwehry i ich agentury¹⁵. Na uwagę zasługuje zwłaszcza jego pisemne oświadczenie złożone w momencie werbunku. Ilnicki m.in. stwierdził – „przez swoją pracę i swoje nastawienie nacjonalistyczne wyrządziłem wielką krzywdę pierwszemu państwu socjalistycznemu [...], z którego ja wywodzę się”. Jako pracownik Abwehry przyznawał się do współodpowiedzialności za śmierć ludzi różnych narodowości: „nosząc mundur niemiecki, dawałem haniebną przykład innym Ukraińcom [...]. Po rozbiciu faszystowskich Niemiec skończyła się moja »fałszywa idea« służenia idei Wilnej [Wolnej – przyp. O.J.] Ukrainy. Ja z czasem poznałem, że cel mój jest osiągnięty, ale w inny sposób. Ukraina jako państwo istnieje, i to w granicach, o których nie marzyli 100%-nacjonałiści”. Na koniec Ilnicki dodał, że „do wrogów ukraińskiej sprawy zalicza [...] ruch nacjonalistyczny w każdej jej odmianie (Melnyk, Bandera itp.), każdą nacjonalistyczną orientację”¹⁶.

Po werbunku „Doliński” wyraził zgodę na wykonanie wszystkich poleconych mu przez bezpiekę zadań „dla pełnej rehabilitacji jego osoby”¹⁷. Można przypuścić, że przyznanie się do „błędów młodości” miało być dla Ilnickiego także pragmatycznym narzędziem stworzenia przed SB swojego nowego wizerunku – obrazu osoby tolerancyjnej i przyjaźnie nastawionej do rzeczywistości Polski Ludowej.

¹⁴ *Ibidem*, Raport oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego do zastępcy komendanta KW MO SB we Wrocławiu ppłk. B. Jedynaka o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej lub ewentualny werbunek Jana Ilnickiego, 28 V 1957 r., k. 7–9.

¹⁵ *Ibidem*, Raport oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego do zastępcy komendanta KW MO SB we Wrocławiu ppłk. B. Jedynaka o werbunku agenta „Dolińskiego Jana”, k. 12.

¹⁶ *Ibidem*, Oświadczenie (cz. 2), 25 VI 1957 r., k. 108–109.

¹⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa, 24 VI 1957 r., k. 16.

Na początku charakterystyki kierunków współpracy „Dolińskiego” z SB na uwagę zasługuje informacja o jej stronie finansowej, czyli o rozmiarach wynagrodzenia za pracę ówczesnych agentów. Za cały okres współpracy – od 1957 do 1962 r. – czyli za pięć lat, Ilnickiemu wypłacono 4600 zł. Przeciętne wydatki na wykonanie przez niego zadań, w tym podróży, przeważnie do Warszawy, wynosiły od 300 do 500 zł. Do tej sumy wchodził także jednorazowy „upominek urodzinowy” – 300 zł¹⁸.

Współpraca Ilnickiego z organami bezpieczeństwa, jak już powyżej zasygnalizowano, na początku polegała przede wszystkim na podaniu informacji o znanej mu działalności nacjonalistów ukraińskich – byłych członków UWU, OUN, pracowników-oficerów Abwehry, metod pracy i ich agentury. Wiele materiałów przygotowanych przez Ilnickiego zostało za pośrednictwem Departamentu II MSW przekazane organom bezpieczeństwa państwowego ZSRR¹⁹.

Na początku lat sześćdziesiątych postanowiono zaangażować Ilnickiego w działalność na terenie Republiki Federalnej Niemiec w celu nawiązania kontaktu z ugrupowaniami OUN i z byłymi pracownikami Abwehry. Pretekstem uzasadniającym wyjazd miało być pobranie przedwojennych oszczędności zdeponowanych w niemieckim banku. Dla realizacji opisanego zadania agent „Doliński” miał wspólnie z żoną opracować list do szwagierki, od której spodziewał się zaproszenia do RFN. List miał zawierać informację o oszczędnościach agenta; o tym, że były ustalone fakty odbioru takich oszczędności wraz z procentami z banku RFN przez osoby zamieszkujące w Polsce, a także prośbę, aby szwagierka udała się do banku i poinformowała, jakie dokumenty konieczne są do załatwienia tej sprawy.

Po otrzymaniu odpowiedzi na pierwszy list w następnym piśmie Ilnicki miał prosić o przesłanie zaproszenia do RFN. Miał też zaznaczyć, iż mimo że nie posiada książeczki oszczędnościowej, ma inne dokumenty, np. niemiecki dowód osobisty, oraz może powołać świadków, że pieniądze zdeponowane w banku należą do niego. Z chwilą uzyskania zaproszenia do RFN „Doliński” został poinformowany, jakie dokumenty powinien złożyć w Biurze Paszportów Zagranicznych, a SB przyspieszyła jego wyjazd²⁰.

Przedstawiony plan działalności operacyjnej wskazywał na to, że SB starała się zmaksymalizować możliwe efekty wyjazdu „Dolińskiego”. Ilnicki zaś był pełen wątpliwości, czy wyjazd do RFN nie przyczyni się do jego dekonspiracji, a nawet śmierci. „Byłem przekonany, że stan mojego zdrowia nie pozwala na długą wycieczkę i że to musi się negatywnie odbić na stanie zdrowia [...]. Niedotrzymanie diety może i musi pogorszyć stan zdrowia”²¹ – zasygnalizował w swoim doniesieniu. Wątpliwości te

¹⁸ *Ibidem*, Wynagrodzenie TW „Dolińskiego”, 23 XII 1962 r., k. 143.

¹⁹ *Ibidem*, Charakterystyka TW „Dolińskiego” podpisana przez st. oficera operacyjnego Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu kpt. F. Cudaka, 14 X 1961 r., k. 140.

²⁰ *Ibidem*, t. 2, Kierunkowy plan pracy z agentem „Dolińskim Janem” na najbliższe trzy miesiące podpisany przez st. oficera operacyjnego Sekcji 1 Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu ppor. H. Kołacińskiego, 10 VIII 1957 r., k. 14–16.

²¹ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan” dotyczące wycieczki do NRF, 10 IX 1957 r., k. 285.

jednak finalnie nie stały się podstawą do odrzucenia zadania operacyjnego. Zaważył w tym względzie pozytywny osąd jego małżonki – po tym jak jej stosunek do wyjazdu uległ zmianie, także Ilnicki stał się człowiekiem „spokojnym i pewnym siebie”. Sytuacja ta jest więc drugim przykładem pełnej zależności Ilnickiego od żony. Ostatecznie jednak podróż „Dolińskiego” do RFN zgodnie z określonym planem – pomimo zmiany jego nastawienia i poprawy zdrowia – nie doszła do skutku.

Równocześnie z zadaniem przygotowania wyjazdu do RFN agentowi „Dolińskiemu” zlecono, aby zaczął uczęszczać jak najczęściej do klubu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego we Wrocławiu i poznał całą egzekutywę oraz innych członków tam przybywających. Oprócz tego została podjęta decyzja o zapoznaniu agenta „Dolińskiego” z informatorem „Konsulem” pod pretekstem wspólnego uczęszczania do klubu wrocławskiego UTSK²². W trakcie przygotowania do wyjazdu do RFN „Doliński” powinien – według zamysłu SB – nawiązać ściśle kontakty z członkami UTSK, w szczególności z tymi, którzy posiadali kontakty za granicą²³.

Już w ciągu pierwszego miesiąca od otrzymania zadania „Doliński” przedstawił wrocławskiej SB listę członków miejscowego klubu UTSK, którzy najwięcej udzielali się społecznie. Lista obejmowała czternaście osób. Wśród nich szczególnie uwagę funkcjonariuszy przyciągnęła Irena Tymoczko. O niej „Doliński” donosił, że miała lat około 28, udzielała się dużo w pracy społecznej, pracowała w księgarni z wydawnictwami z ZSRR i zabierała często głos w dyskusji na temat historii²⁴ – „należy do chóru i kółka dramatycznego [...]”. Stoi ona w centrum życia kulturalnego UTSK²⁵.

W wyniku informacji o młodej aktywistce bezpieka poleciła Ilnickiemu poznać ją osobiście²⁶. Najwygodniejszym pretekstem do tego miały być zdaniem „Dolińskiego” poczynione przezeń zakupy książek. Żeby móc kontynuować rozmowę z Tymoczko podczas spaceru do klubu UTSK agent powinien zjawić się w księgarni tuż przed zamknięciem²⁷. Pomimo usilnych starań z jego strony wykonanie zadania nie było sprawą prostą. Podstawowym problemem było to, iż „Doliński” nie miał możliwości przeprowadzenia w księgarni rozmowy z Tymoczką, ponieważ kobieta była stale zajęta obsługą klientów²⁸.

W realizację postawionego zadania zaczęli wkrótce wątpić i koordynujący zabiegi agenta funkcjonariusze SB. W jednym ze sprawozdań dotyczących tej sprawy

²² *Ibidem*, k. 286.

²³ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan” dotyczące czasopisma „Ukraińska Dumka”, 24 IX 1957 r., k. 292.

²⁴ *Ibidem*, t. 3, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan”. Sprawa UTSK we Wrocławiu, 8 X 1957 r., k. 8.

²⁵ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan” dotyczące sprawy Ireny Tymoczko, 19 XII 1957 r., k. 37.

²⁶ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan”. Sprawa UTSK we Wrocławiu, 8 X 1957 r., k. 8.

²⁷ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan”. Sprawa: Horbaczewski – UTSK, 29 X 1957 r., k. 24.

²⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa, 29 XI 1957 r., k. 36.

czytamy: „Wykonanie zadania przez ag[enta] »D.J.« napotyka na trudność z tego powodu, że Tymoczko Irena stale zajęta jest w UTSK, nie ma chwili, żeby z kimś nie rozmawiała [...], po drugie, trudność wynika z dużej różnicy w wieku ag[enta] i Tymoczko Ireny”²⁹. Z oczywistych przyczyn bezpieczeństwa zdjęła więc to zadanie z porządku dziennego. Dalszy udział „Dolińskiego” w życiu koła UTSK miał ograniczony charakter. Odsunięcie go od aktywnych kręgów środowiska ukraińskiego spowodowane było obawą zetknięcia się z jego byłymi kontaktami spośród nacjonalistów ukraińskich i pracowników Abwehry³⁰.

Szczególne miejsce we współpracy dawnego kadrowego pracownika niemieckiego wywiadu wojskowego z komunistyczną SB zajmowało przekazywanie informacji dotyczących placówek Abwehry w Krakowie, Wrocławiu, Połtawie i we Lwowie. W doniesieniach agent „Doliński” zwracał uwagę na te elementy, które wzbudzały największe zainteresowanie funkcjonariuszy, czyli: jakie lokale i w jakiej ilości były wykorzystanych przez Abwehrę, jakie było przeznaczenie poszczególnych lokali, jak brzmiały nazwiska osób, które zamieszkiwały tam na stałe lub czasowo, kto sprawował funkcję gospodarza Abwehry w tym czy innym domu oraz jakie uprawnienie posiadał w odniesieniu do nich Ilnicki³¹.

Scharakteryzowane powyżej kierunki współpracy agenta „Dolińskiego” z polskim „bezpieczeństwem” potwierdzają, że Ilnicki był cennym źródłem informacji, gotowym na wykonywanie w zasadzie wszystkich poleceń SB. W charakterystyce TW „Dolińskiego” sporządzonej w październiku 1961 r. kpt. Ferdynand Cudak tak podsumował jego pracę: „jest jednostką sieci związaną z naszym aparatem, sprawdzony, bardzo obiektywny i chętny do pracy”. Dokument był zarazem przygotowaniem do wyłączenia agenta „Dolińskiego” z sieci TW³².

W grudniu 1962 r. współpraca „Dolińskiego” z SB została wstrzymana. Decyzja ta była spowodowana przede wszystkim podeszłym wiekiem i pogarszającym się stanem zdrowia „Dolińskiego”. Oprócz tego istotną przyczyną było to, że nie utrzymywał on żadnych kontaktów osobistych z osobami pozostającymi w zainteresowaniu operacyjnym SB³³. Głównym celem organów polskiej bezpieki było bowiem wykorzystanie Ilnickiego jako cennego źródła informacji o znanych mu współpracownikach hitlerowskich służb specjalnych, którzy w ocenie SB mogli kontynuować szkodliwą działalność dywersyjną na terytorium Polski.

²⁹ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan” dotyczące sprawy Ireny Tymoczko, 19 XII 1957 r., k. 37

³⁰ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Doliński Jan” dotyczące Orzyńskiej z d. Pruc, 7 II 1959 r., k. 145.

³¹ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW kpt. J. Kawała do naczelnika Wydziału II SB KW MO we Wrocławiu, 20 XI 1958 r., k. 99.

³² *Ibidem*, t. 1, t. 1, Charakterystyka TW „Dolińskiego” podpisana przez st. oficera operacyjnego Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu kpt. F. Cudaka, 14 X 1961 r., k. 140–141.

³³ *Ibidem*, Raport o wyłączeniu z sieci, przekazaniu rezydenta, agenta, informatora TW „Dolińskiego”, podpisany przez st. oficera operacyjnego Wydziału II KW MO SB we Wrocławiu kpt. F. Cudaka, 12 XII 1962 r., k. 161.

Olena Janczuk

**From being Abwehr agent to a secret
co-worker of the Security Service of People's
Republic of Poland. Case study of Jan Ilnicki**

Summary

Article contributes to the problem of cooperation between the representatives of minority communities and Security Authorities of People's Republic of Poland. Jan Ilnicki, Ukrainian living in Wrocław from the end of World War II, was recruited for cooperation in 1957. For communistic secret police his case had a special meaning, because Ilnicki in the recent past was an employee of the German Intelligence Service. The article presents all directions of his cooperation with the country's security authorities. Attention was also paid to the appearance of the negative emotions fear and uncertainty, among others. They have accompanied him during work under pressure of constant surveillance by the Security Service.

Key words: agent „Doliński Jan”, cooperation with security authorities, Abwehr employee, recruitment